

# Bogumił Gacka

---

## Boże macierzyństwo Maryi : perspektywa personalistyczna

---

Salvatoris Mater 2/1, 93-102

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**W** bulli *Incarnationis mysterium* ogłaszającej Wielki Jubileusz roku 2000 Jan Paweł II podkreśla, że *wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Kościół ma przekroczyć niebawem próg trzeciego tysiąclecia*<sup>1</sup>. Obchodząc uroczyste pamiątkę Wcielenia, *wpatrujemy się nieustannie w tajemnicę Trójcy. Jezus z Nazaretu, objawiając Ojca, zaspokoił ukryte w sercu każdego człowieka pragnienie poznania Boga. To, co trwało w stworzeniu jako pieczęć stwórczej ręki Boga i co prorocy Starego Testamentu ogłaszali jako obietnicę, zostało ostatecznie objawione w Osobie Chrystusa*<sup>2</sup>. [Maryja] *okazując pełne posłuszeństwo Ojcu zrodziła dla nas w ciele Syna Bożego. W Betlejem, gdy nadszedł dla Maryi „czas rozwiązania” (Łk 2, 6), napełniona Duchem Świętym wydała na świat Pierworodnego nowego stworzenia. Powołana, by być Matką Bożą, od dnia dziewiczego poczęcia Maryja przeżywała w pełni swoje macierzyństwo, wieńcząc je obecnością na Kalwarii u stóp krzyża*<sup>3</sup>.

Jubileusz jest obchodzony jednocześnie w Rzymie oraz we wszystkich Kościołach partykularnych na całym świecie, a zarazem skupiony będzie – by tak rzec – wokół dwóch ośrodków: Miasta, które Opatrzność zechciała uczynić stolicą następcy Piotra, oraz Ziemi Świętej, w której Syn Boży narodził się jako Człowiek, przyjmując ciało z Dziewicy imieniem Maryja (por. Łk 1, 27)<sup>4</sup>. Obecny Jubileusz słusznie zatem można nazwać „wielkim”<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule prezentującym Boże macierzyństwo Maryi w duchu *personalizmu* wybrzmiewa zasadnicza teza dogmatyczna, że *poczęcie i rodzenie dotyczy także osoby*. Maryja jest Bogarodzą, czyli Theotokos, ponieważ poczyła i rodzi Boga-Człowieka zjednoczonego w Osobie Słowa, które stało się ciałem (por. J 1, 14).

Bogumił Gacka MIC

## Boże macierzyństwo Maryi. Perspektywa personalistyczna

SALVATORIS MATER  
2 (2000) nr 1, 93-102

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, Bulla *Incarnationis mysterium* (29.11.1998), 1.

<sup>2</sup> TAMŻE, 3. Por. DV 2, 4.

<sup>3</sup> JAN PAWEŁ II, Bulla..., 14.

<sup>4</sup> Por. TAMŻE, 2.

<sup>5</sup> TAMŻE, 6.

## 1. Matka Słowa Wcielonego

Boskie macierzyństwo jest wielką godnością Maryi, darem, czyli łaską i funkcją (misją, posłannictwem).

### a) Godność osoby Maryi

Według Piusa XII głównym tytułem, na którym opiera się królewska godność Maryi, jest niewątpliwie Jej Boskie macierzyństwo<sup>6</sup>. Już sam fakt macierzyństwa, czyli płodności – poczęcia i zrodzenia nowego *bytu osobowego* – stanowi o godności niewiasty, a cóż dopiero fakt Bożego macierzyństwa. Bezpłodność bowiem uchodziła u Izraelitów za hańbę, a nawet karę Bożą. Poczucia hańby i lekceważenia z powodu niepłodności doświadczyła Sara, żona Abrama, od swej egipskiej niewolnicy Hagar (Rdz 16, 4), która miała dać syna Abramowi.

Również ukochana żona Jakuba, Rachela, zazdrościła swej siostrze Lei, że miała trzech synów. Sama bardzo pragnęła „nobilizacji” poprzez macierzyństwo, o czym świadczy jej dramatyczny dialog z mężem: „*Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć!*” Jakub rozgniewał się na Rachelę i odparł: „*Czyż to ja, a nie Bóg, odmawiam ci potomstwa?*” (Rdz 30, 1-2). Gdy w końcu dane jej było zostać matką cieszyła się nie tylko z samego faktu macierzyństwa, ale uzewnętrzniała jeszcze drugą – chyba ważniejszą – przyczynę radości: *Zdjął Bóg ze mnie hańbę* (Rdz 30, 23).

Wiele smutku i cierpienia przeżyła z powodu braku potomstwa Anna, umiłowana żona Elkany (por. 1 Sm 1, 10n). Ona – podobnie jak Sara – musiała znosić drwiny i poniżenia od swej rywalki Paniny, która obdarzyła Elkanę dziećmi. Żarliwa, wrywająca się z głębi zrozpaczonego serca modlitwa Anny, by Pan dał jej syna, jest jeszcze jednym świadectwem, jak niezwykle ważną sprawą było dla kobiety izraelskiej macierzyństwo.

W kategoriach wywyższenia lub hańby traktowała je również – reprezentantka Nowego Przymierza - Elżbieta, żona Zachariasza: *Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi* (Łk 1, 25).

Dlatego należy to jeszcze raz podkreślić z całą powagą, jeżeli już sam fakt macierzyństwa stanowi o wielkiej godności kobiety, to o ileż bardziej fakt Bożego macierzyństwa Maryi. Stąd *Lumen gentium* stwierdza, że *Maryja obdarzona jest tym najwyższym darem i najwyższą godnością, że jest Rodzicielką Syna Bożego*<sup>7</sup> i dodaje, że *Bło-*

<sup>6</sup> Por. PIUS XII, Encyklika *Ad caeli Reginam*, AAS 46(1954) 633.

<sup>7</sup> LG 53.

gostawiona Dziewica z racji daru i funkcji boskiego macierzyństwa [...] związana jest głęboko także z Kościołem<sup>8</sup>.

Sobór Efeski (431 r.), który proklamował tytuł „Theotokos” na określenie prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi, kładł głównie nacisk na najwyższą godność Bożej Rodzicielki: *Nazywa się ją Matką Bożą [Theotokos] nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego, że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała*<sup>9</sup>. Zatem nie zrodził się z Maryi – jak uczy Sobór Efeski – najpierw jakiś zwykły człowiek, w którego potem wstąpiło Słowo Boże, lecz w samym łonie Maryi Słowo Boże zjednoczyło się z ludzką duszą i ciałem i dlatego mówi się o Nim, że zostało zrodzone według ciała.

Pierwsze i doskonałe uzasadnienie tytułu „Theotokos” jako godności Maryi dał już św. Grzegorz z Nazjanzu (+390): *Kto świętej Maryi nie uważa za Bogarodzicę [Theotokos], jest poza boskością. Jesliby kto twierdził, że Chrystus przez Dziewicę niby przewód przepłynął, lecz nie ukształtował się w Niej po bosku zarazem i po ludzku – po bosku, bo bez udziału męża, po ludzku, bo prawem poczęcia – ten jest również bezbożny. Jesliby ktoś twierdził, że ukształtował się człowiek, a potem dopiero zanurzył się w Bogu, potępiony jest. Nie jest to narodzeniem Boga, lecz zaprzeczeniem narodzenia. Jeśli ktoś wprowadza dwóch synów, jednego z Boga i Ojca, drugiego z matki, a nie jednego i tego samego [hena kai ton auton], ten niech odpadnie i od tego usynowienia, które obiecano prawowiernym [Ef 1, 5]. Dwie to wprowadzie natury: Bóg i człowiek złożony z duszy i ciała, ale synowie nie dwaj ani bogowie dwaj*<sup>10</sup>.

Potwierdzając najwyższą godność Bożej Rodzicielki Sobór Watykański II zauważa, że Maryja jako Theotokos *góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak i niebieskimi*<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> TAMŻE, 63.

<sup>9</sup> DS 251. Por. PIUS XI, Encyklika *Lux veritatis* (25.12.1931), z okazji jubileuszu 1500–lecia Soboru Efeskiego; JAN PAWEŁ II, *List do Episkopatu Kościoła katolickiego na 1600. rocznicę I Soboru Konstantynopolińskiego i na 1550. rocznicę Soboru Efeskiego*, „L'Osservatore Romano” 2(1981) nr 3, 12n.

<sup>10</sup> GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Epistula 101, ad Cledonium*: PG 37, 177-180; CMP, 905, tł. J. Stahr w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 15, red. J. SAJDAK, Poznań 1933, 133n.

<sup>11</sup> LG 53.

## b) Dar dziewiczego macierzyństwa

Boże macierzyństwo Maryi jest darem, czyli łaską zbawczą. Łaska jest w swoim pierwszym i podstawowym znaczeniu nadprzyrodzonym darem Boga w stosunku do człowieka, darem, który rodzi *relację personalną* Boga do człowieka i człowieka do Boga. Człowiek – definiuje Vaticanum II – *będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego*<sup>12</sup>. Otóż w relacji komunijnej, jaka zachodzi pomiędzy osobami, owo „samo - odnalezienie” urzeczywistnia się poprzez wzajemny dar z siebie, który posiada charakter bezinteresowny. Osoba jest zdolna do takiego daru, ponieważ jej znamieniem jest „samo – posiadanie”: tylko ten może siebie dać, kto sam siebie posiada. Równocześnie zaś ów dar ma charakter bezinteresowny - i przez to właśnie zasługuje w pełni na nazwę daru. Łaska, jako bezinteresowny dar Boga wobec człowieka, realizuje i równocześnie objawia ponadużytkowy wymiar bytowania i działania właściwy dla świata osób. Tak więc i w relacjach międzyludzkich „bezinteresowny dar z siebie” stoi u podstaw całego porządku miłości. Człowiek jako osoba jest do tego zdolny, co więcej, taki dar go osobowo nie zubaża, ale bogaci, promuje, daje mu wzrost, czyni go bardziej osobą. *Człowiek najpełniej afirmuje siebie, dając siebie*<sup>13</sup>. Rozwój osobowy dokonuje się na drodze bezinteresownego daru z siebie - a rozwój ten jest równocześnie rozwojem miłości w ludziach w relacji do Boga i rozwojem miłości pośród ludzi. *Miłość rozwija się bowiem realnie jako rzeczywistość zapodmiotowana w osobach oraz w relacjach pomiędzy osobami*<sup>14</sup>. Dzięki darowi Boga, czyli nadprzyrodzonej łasce, Maryja stała się najbliższa Chrystusowi, *zjednoczona z Nim węzłem ścisłym i nierozzerwalnym*<sup>15</sup>.

Sobór Chalcedoński stwierdza: *Przed wiekami zrodzony z Ojca jako Bóg, w ostatnich czasach narodził się dla nas i dla naszego zbawienia jako Człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki [Theotokos]*<sup>16</sup>. Człowieczeństwo Chrystusa nie ma zaś innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Wszystko w człowieczeństwie Chrystusa powinno

<sup>12</sup> GS 24.

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 150.

<sup>14</sup> K. WOJTYŁA, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 83(1974) z. 3, 355.

<sup>15</sup> LG 53. Por. R. SCHNACKENBURG, *Sulla nascita di Cristo*, Brescia 1970.

<sup>16</sup> DS 301. Por. P. GOODMAN, *The Mother of Jesus: Thoughts on her Role*, „Bible Today” 87(1976) 1006-1009.

więc być przypisywane (*communicatio idiomatum*) Jego Osobie Boskiej jako właściwemu podmiotowi. To znaczy: Jezus Chrystus prawdziwie począł się w łonie Maryi Dziewicy, prawdziwie narodził się, prawdziwie cierpiał, prawdziwie został zabity i prawdziwie zmarł, aby zasiać po prawicy Ojca.

Dla Kościoła powaga dziewiczego macierzyństwa Maryi jest tak wielka, że pozwala rozeznąć Ducha Chrystusa. *Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga* (1 J 4, 2).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* w rozdziale ósmym, który stanowi syntezę maryjną, przyjęła za swój punkt wyjścia i podstawę prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi. Wskazuje już na to sam tytuł rozdziału, który brzmi: „Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka [Theotokos - gr., Deipara - łac.] w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”.

Najstarsze freski z przedstawieniami Maryi ukazują zawsze Dziewicą Matkę z Dzieciątkiem. Pierwsze przedstawienie Najświętszej Dziewicy to fresk z początku III wieku, znajdujący się w katakumbach św. Pryscylli w Rzymie. Ten jeden z najstarszych zabytków sztuki chrześcijańskiej wyobraża misterium Wcielenia Syna Bożego, które stanowi centrum wiary chrześcijańskiej. Z lewej strony fresku znajduje się ludzka postać, która wskazuje gwiazdę jaśniejącą nad Dziewicą z Dzieciątkiem: prorok, prawdopodobnie Balaam, ogłasza, że *uschodzi Gwiazda z Jakuba* (Lb 24, 17). Jest to symbol oczekiwania Starego Przymierza, a także błaganie upadłej ludzkości skierowane do Zbawiciela. Proroctwo to spełnia się wraz z narodzeniem Jezusa, Syna Bożego, który stał się Człowiekiem, począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy. Maryja wydała Go na świat i daje Go ludziom. W Niej widzimy najczystszy obraz Kościoła: Dziewicy i Matki. Również fresk z cubiculum przedstawia Izajaszową „Niewiastę z gwiazdą” tulącą do piersi Dzieciątka. „Adoracja magów” w kaplicy Greckiej ukazuje Maryję na tronie, trzymającą na kolanach owinięte w pieluszki Dziecko. Fresk „Velatio virginis” z III wieku ukazuje Maryję jako wzór dziewic, również z Dzieciątkiem.

Od III wieku istniała pewna tradycja kerygmaticzna przedstawiania Maryi jako Matki Słowa Wcielonego, nadawania Maryi tytułu Theotokos: Matka Boga, Boża Rodzicielka, Bogurodzica (Hippolit Rzymski). Przełomowym wydarzeniem dla dogmatycznej wymowy kultu Bogurodzicy było odkrycie najstarszego, bo przypuszczalnie pochodzącego z III wieku, rękopisu modlitwy „Pod Twoją obronę”.

Papirus ten został nabyty przez Rylandsa w Egipcie w roku 1917, ale opracowany przez Robertsa dopiero w 1938 roku. Jego grecki tekst krytycznie odtworzył O. Mercenier OSB z Chavetogne:

*Pod obronę miłosierdzia Twojego  
Uciekamy się, o Bożą Rodzicielko (Theotoke)*<sup>17</sup>.

Najstarszą ze znanych polskich pieśni religijnych jest „Bogurodzica”, która pochodzi z XIII wieku:

*Bogurodzica [Theotokos], Dziewica,  
Bogiem sławiona Maryja!*<sup>18</sup>.

### c) Misja macierzyńska Maryi

Według słów Jana Pawła II *Ojciec powierzył Maryi jedyną w swoim rodzaju „misję” w dziejach zbawienia: „misję Matki” oczekiwane-go Zbawiciela*<sup>19</sup>. W encyklice *Fulgens corona* Pius XII zauważył: *Wy-daje się, że z tej wzniosłej funkcji Bogarodzicielki, jakby z tajemnicze-go i najczystsze-go źródła wynikają wszystkie laski i przywileje, które w niezwykle sposób ozdobiły Jej duszę i życie*<sup>20</sup>.

Ujęcie macierzyństwa Maryi w kategorii misji uzasadnia jego zdumiewające znamię: jest to Boże macierzyństwo.

Boże macierzyństwo Maryi jest więc funkcją związaną ściśle, realnie z tajemnicą Wcielenia. Sobór Watykański II przyjmuje naukę bulli dogmatycznej *Ineffabilis Deus* Piusa IX, stwierdzając: *Błogosła-wiona Dziewica przeznaczona została od wieków łącznie z Wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga*<sup>21</sup>. Znaczy to, że Boże macierzyństwo Maryi jest bezpośrednią konsekwencją odwiecznie przewidzianej tajemnicy Wcielenia. Misterium Wcielenia i zrodzenia Syna Bożego z Maryi Dziewicy jest ściśle związane i wynikające z samego aktu zrodzenia Syna Bożego przez Ojca (Generatus). Ojciec, rodząc przed wiekami Swego Syna, wówczas już zrodził Go jako Tego, który w czasie stanie się Człowiekiem. Stąd macierzyństwo Maryi jest Boże przez fakt poczęcia się i zrodzenia Syna Bożego w ludzkim ciele.

<sup>17</sup> Por. J. BUXAKOWSKI, *Najświętsza Maryja Panna w liturgii*, w: *Bogurodzica, Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań 1965, 95; M. STAROWIEYSKI, *Tytuł „Theotokos” w świadectwach przedefeskich*, „*Analecta Cracoviensia*” 16(1984) 409-449.

<sup>18</sup> Por. *Bogurodzica*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, 722-726; H. HOELSCHER-OBERRMAIER, *Zur Genese der Bogurodzica*, „*Die Welt der Slaven*” 27(1982) 90-105.

<sup>19</sup> JAN PAWEŁ II, *List apostolski Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), 54.

<sup>20</sup> PIUS XII, *Encyklika Fulgens corona*, AAS 45(1953) 580-581.

<sup>21</sup> LG 61.

Takie właśnie ujęcie macierzyństwa Maryi w kategoriach funkcji (misji, posłannictwa) uzasadnienia jego zdumiewającą charakterystykę: Boże.

## 2. Macierzyństwo dotyczy osoby

I oto poczniesz w łonie i urodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie *wielki i Synem Najwyższego nazwany będzie* (Łk 1, 31-32)<sup>22</sup>.

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, niemal u swego zarania, Kościół rozstrzygnął, że Maryja jest Bogarodzicą, czyli Theotokos, ponieważ poczyła i rodzi Boga-Człowieka zjednoczonego w Osobie Słowa, które stało się ciałem (por. J 1, 14). Macierzyństwo Maryi odnosi się zatem do *Osoby* Jezusa Chrystusa. *Funkcja rodzicielska odnosi się zawsze do osoby*<sup>23</sup>, a ponieważ natura ludzka Chrystusa otrzymana od Maryi za sprawą Ducha Świętego bytuje tylko w Osobie Syna Bożego (unia hipostatyczna), dlatego Maryja jest prawdziwie Matką Boga, czyli Matką Słowa.

Zjednoczenie hipostatyczne dokonało się w Osobie Bożej, Syn Boży ma więc dwie natury: boską i ludzką. Ponieważ w pierwszym momencie poczęcia natura ludzka Chrystusa została przyjęta przed Drugą Osobę Boską, przeto słusznie, jako konsekwencję tego, uznajemy, że sam Bóg poczęł się i narodził z Dziewicy Maryi. Wtedy bowiem nazywamy jakąś niewiastę czyjąś matką, gdy poczęła i urodziła danego człowieka, który jest osobą.

Św. Cyryl Aleksandryjski zauważa: *Aczkolwiek one (zwykle matki zwykłych ludzi) są tylko matkami ciał (ludzkich), to jednak mówi się, że urodziły nie tylko jedną część, lecz całość, która składa się z duszy i ciała. [...] Skoro dusza ludzka, którą stwarza bezpośrednio Bóg, rodzi się wraz ze swoim własnym ciałem i stanowi, jak sądzimy, jeden byt z nim, uważalibyśmy za zbłądną gadaninę powiedzenie, że ktoś jest rodzicielką ciała, lecz nie jest rodzicielką duszy. Coś podobnego obserwujemy w związku z narodzeniem Chrystusa. Musimy wyznaczyć, że Słowo Boże, zrodzone z substancji Boga Ojca, przez przyjęcie ciała narodziło się z niewiasty według ciała*<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tł. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993, 240.

<sup>23</sup> M. MACIOŁKA, *Maryja*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. M. WĘCŁAWSKI, Łódź 1989, 259.

<sup>24</sup> CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Epist. I: PG 77, 22*. Por. R.A. NORRIS, *Christological Models in Cyril of Alexandria*, „*Studia Patristica*” 13(1975) 255-268.



Słusznie komentuje tę wypowiedź Z.J. Kraszewski: *Macierzyństwo odnosi się do całej osoby, a nie tylko do ciała ludzkiego. Materia ciała jest tylko niecałkowitym przedmiotem macierzyństwa, przedmiotem całkowitym natomiast jest cała «osoba», która poczyina się i rodzi. Gdy idzie o Jezusa Chrystusa, mamy do czynienia z Osobą Boską i ta Osoba Boska jest przedmiotem całkowitym (terminus completus) macierzyństwa Maryi<sup>25</sup>.*

Zatem należy stwierdzić – posługując się terminologią scholastyczną – że, przedmiotem całkowitym Bożego macierzyństwa Maryi jest Osoba Słowa Wcielonego, natomiast przedmiotem formalnym Jego natura ludzka. Podobnie jest i w narodzinach czysto ludzkich: przedmiotem całkowitym (*terminus completus*) jest osoba człowieka, która składa się z duszy stworzonej przez Boga i z ciała wziętego od rodziców. Przedmiotem formalnym rodzenia ludzkiego jest tylko przygotowanie ciała dziecka, któremu Bóg daje duszę nieśmiertelną. Słusznie jednak podkreśla się, że rodzice poczynają i rodzą syna albo córkę, a nie tylko ciało swojego syna albo ciało swojej córki. Rodzicielstwo bowiem dotyczy także osoby, jak to już rozstrzygnął Sobór Efeski proklamując Theotokos jako prawdę wiary<sup>26</sup>.

Także św. Tomasz z Akwinu zadał to doniosłe pytanie w „Sumie teologicznej”: *Czy narodzenie dotyczy natury, czy też osoby?*<sup>27</sup>. Rozważając narodzenie Chrystusa ponowił to pytanie w artykule pierwszym: *Czy narodzenie Chrystusa jest narodzeniem natury czy Osoby?*<sup>28</sup> I powołując się na św. Jana Damasceńskiego odpowiada, że *narodzenie to jest narodzeniem Osoby, a nie natury*<sup>29</sup>. W swoim wykładzie zaś wyjaśnia: *Bytem samoistnym jest osoba bądź osobnik, natura zaś to forma, w której realizuje się samoistne bytowanie jakiejś rzeczywistości. Toteż narodzenie przypisujemy, biorąc ściśle, osobie lub osobnikowi, jako podmiotowi narodzenia, a nie naturze*<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Z.J. KRASZEWSKI, *Mariologia*, Paris 1964, 40. Por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska*, Kraków 1983, 32-42.

<sup>26</sup> Starożytny argument Kościoła, że poczyina i rodzi się człowiek, który jest nie tylko ciałem, ale duchem – osobą - ma wciąż aktualną wymowę wobec ponawianych ataków na poczęte życie ludzkie, również wobec nieustannych debat o aborcji, a także wobec faktu zamrożonych płodów ludzkich (np. w Wielkiej Brytanii), czy też zapłodnienia *in vitro*, czy prób klonowania człowieka. Wszystkie te przypadki wskazują na naruszenie ważnej formuły teologicznej, która w konsekwencji ujawnia pogwałcenie godności osoby ludzkiej.

<sup>27</sup> TOMASZ Z AKWINU, *Summa theologiae*, III, q. 35: *utrum nativitas sit naturae, vel personae*.

<sup>28</sup> TAMŻE, a. 1.

<sup>29</sup> TAMŻE, a. 1: *Nativitas hypostasis est, non naturae*.

<sup>30</sup> TAMŻE, a. 1: *Persona autem, vel hypostasis, significatur per modum subsistentis: natura autem significatur per modum formae in qua aliquid subsistit. Et ideo nativitas, tanquam subiecto proprie nascendi, attribuitur personae vel hypostasi, non naturae*.

Skoro, jak zauważa św. Tomasz, we Wcieleniu nastąpiło połączenie natur w jednej Osobie, to oczywiście wyrazu „Bóg” możemy używać na oznaczenie Osoby posiadającej naturę ludzką i boską. I dlatego wszystko, co przysługuje naturze ludzkiej, i wszystko, co przysługuje naturze boskiej, można odnieść do tej Osoby. W konkluzji św. Tomasz pisze: *Otóż poczęcie i narodzenie przypisujemy Osobie posiadającej tę naturę, w której została ona poczęta i zrodzona. A skoro natura ludzka została przyjęta przez Boską Osobę już w pierwszej chwili poczęcia, to wolno, jak wnioskujemy, twierdzić zgodnie z prawdą, iż Bóg począł i narodził się z Dziewicy. Kobietę, która kogoś poczęła i zrodziła nazywamy jego matką. Toteż słusznie Najświętszą Pannę nazywamy Matką Boga*<sup>31</sup>.

„Bądź pozdrowiona, Pani, święta Królowo, święta Boża Rodzicielko, Maryjo, która jesteś Dziewicą, uczyniona Kościołem i wybraną przez Najświętszego Ojca z nieba, Ciebie On uświęcił z najświętszym, umiłowanym Synem swoim i Duchem Świętym, Pocieszycielem, w Tobie była i jest wielka pełnia łaski i wszelkie dobro.

Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego. Bądź pozdrowiona, Przybytku Jego. Bądź pozdrowiona, Domu Jego.

Bądź pozdrowiona, Szato Jego. Bądź pozdrowiona, Służebnico Jego. Bądź pozdrowiona, Matko Jego.

I wy wszystkie święte cnoty, które Duch Święty swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych, abyście z niewiernych uczyniły wiernych Bogu” (Św. Franciszek z Asyżu).

Ks. dr hab. Bogumił Gacka MIC  
Wyższe Seminarium Duchowne  
Księży Marianów (Lublin)

ul. Bazylianówka 54 B  
PL - 20-144 Lublin

<sup>31</sup> TAMŻE, a. 4: *Concipi autem et nasci personae attribuitur et hypostasi secundum naturam illam in qua concipitur et nascitur.*

## Maternità divina di Maria nella prospettiva del personalismo

(Riassunto)

Nel seno di Maria la Parola di Dio si è unita con l'anima e il corpo umani, perciò la si definisce „nata secondo il corpo”. La Maternità divina è una grande dignità di Maria, è un dono, cioè grazia e funzione (missione, obbedienza). Ogni grazia, un dono divino nei confronti di un uomo, fa nascere una relazione personale tra Dio e uomo.

La grazia, essendo un dono disinteressato di Dio all'uomo, realizza ed al tempo stesso rivela quella dimensione di esistenza e di attività, propria del mondo delle persone, che supera la semplice dimensione di utilità. Anche nelle relazioni interpersonali „un dono disinteressato di se stesso” sta alle basi di tutto l'ordine dell'amore. Lo sviluppo di una persona si realizza attraverso un dono disinteressato di se stesso – ed è al tempo stesso sviluppo dell'amore negli uomini in relazione a Dio, e sviluppo dell'amore tra gli uomini.

Già nei primi secoli del cristianesimo la Chiesa si è espressa decisamente che Maria è Madre di Dio, cioè Theotokos, in quanto aveva concepito e fatto venire al mondo Dio-Uomo, Verbo che diventò carne, unito nella Persona. Oggetto totale della Maternità divina di Maria è la Persona del Verbo Incarnato, invece oggetto formale è la natura umana del Verbo.